

Oczami Cieślewicza

SZTUKA | Final Polska! Year: wystawa wybitnego grafika w londyńskiej RCA i spektakle Teatru Biuro Podróży

MONIKA MAŁKOWSKA

z Londynu

Wracalam z Londynu złotym samolotem - tym samym, który ponad rok temu wyładował na Heathrow z ufoludkami Pawła Althamera. Trafione na finał Polska! Year. Zwłaszcza że kodówka na promocji polskiej kultury na Wypasach nie popsuła wczonniejszego efektu.

Przez cztery lipcowe wieczory poznański Teatr Biuro Podróży dawał show przed Southbank Centre, na polnoidalnym nabrzeżu Tamizy. Przyjęcie Brytyjczyków zaskoczyło mnie: niekiedy - widziałam ich w obrwanej czy - chłoniąc spektakł z własnymi ustami. Przedstawienie „Carmen furebe” liczy sobie 16 lat, powstało w odruchu solidarności z ofiarami geberny w byłej Jugosławii. Ale choć moralnie szlachne, sidowsko wydawało mi się anachroniczne. Ten typ paronimicznego teatru, zwany sceną plastyczną metafory, znamy od około 40 lat - od Szajry Grotowskiego, Kantor, Magdżika, Akademii Ruchu, Gardzienic i wielu innych. Patetyczne wizualne metafory zespołu Pawła Szkotaka trąca naiwnością (śmierć grasująca na szczydach, nabierająca szmaty - zwłoki na wyczu), raz i na chłap obraca w mizję.

Ale przyzwyczajonych do konserwatywnego teatru Brytyjczyków bierze taka topologia. Odbierają ją, rozumieją. Bo czytelnego, uniwersalnego przesłania nie można poznać ani od młoc.

Podobnie rzecz się ma ze sztuką Romana Cieślewicza, którego wernisaż poprzedzał pożądaną fetę Polska! Year. Najpierw u uroczystości odbyła

się w ekskluzywnym miejscu - w pawilonie przy Serpentine Gallery (obok Hyde Parku). Od dedykowanego pawilonu galerii projektuje inny architekt, zawsze z górnej półki. Tym razem zadanie powierzono Francuzowi Jeanowi Nouzeviowi, laureatowi Nagrody Pritzкера. Tuz architektury miał czerwony widzę. Stworzył projekt w barwie burgunda, karminu, sikarlatu. Na tle zieleni - zjawisko. W kontekście prac Cieślewicza i kółcówki Polska! Year - przypadek o znamionach symbolu.

Wypada nadmienić, że zmarł przed 14 laty geniusz grafiki



Plakat promujący wystawę

użytkowej, choć zbiegł za czerwona kurtynę, socjalnie przekreślił związków z socjalizmem. Właściwie w każdym ustroju pozostał outsiderem. Zwalczał władzę pieniądza, występował przeciwko zbrojnym interwencjom, agitował przeciwko społecznej nierówności. Co tu gadać - naiwny pacyfista, jak Biuro Podróży.

We Francji trzymał z tamtejszymi lewicami, dając im lekcję radzieckiego konstruktoryzmu. A że pomieszał geometryczną abstrakcję z surrealistyczną niesamowitością, zyskał aplauz także u zwolenników fantastycznej figuracji.

Z urodzenia bwoiak (rozcznik 1930), po studiach w Krako-

wie przeniósł się do Warszawy, skąd via Niemcy w 1965 roku wyruszył do Paryża. I tam pozostał.

Polska część jego artystycznej biografii obejmuje zaledwie kilka lat (dyplom uzyskał w 1955 roku). Przez tak krótki czas zrehabilitował plakat - choć w tej dziedzinie miał silną konkurencję, z mrotem Henrykiem Tomaszewskim na ciele - a przede wszystkim projektowanie druków użytkowych i typografii. Aż trudno uwierzyć, że miesiącami „Ty i Ja” zaczął wychodzić w 1959 roku. Po raz kolejny, ogłębając okładki i rozkładówki tego pisma (54 ekspozycje w galerii RCA), zachwycałam się ich zwłędą, doskonaląc za-komponowaną szatą graficzną.

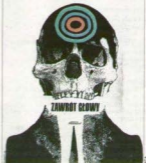
Pięcizna nad wystawą w RCA (Royal College of Art) objęło aż czworo kuratorów: trzech z londyńskiej strony (w tym Andrzej Klimowski, grafik z polskimi korzeniami, fan Cieślewicza) i Anna Grabowska-Konwent z poznańskiego Muzeum Narodowego, skąd pochodzi większość z 150 prezentowanych prac. Niektóre powiększone do monumentalnych rozmiarów wzbudzą dla pomniejszych obiektów. Jak choćby najmniejszy z serii „Zoomów” - jednooki okularnik specejujący się „zakamienieniem oka”. Można rozumieć to jako protest ekologiczny, ale też ostrzeżenie przeciwko gwałotom popkulturze.

Na zewnątrz RCA i billboard (autorzy: Klimowski/Willis) reklam przechodnia inne ślepie reklamujące pokaz naszego mistrza: zamknięte w czerwonym trójkącie nalożonym na oblicze autora. Jak oko opatrności, tylko niepokojąco martwe...

Wystawa czynna do 7 sierpnia



KIM NOVAK | **JAMES STEWART**
BARBARA DEL. GOSWAMI. GOSWAMI. GOSWAMI. GOSWAMI. GOSWAMI. GOSWAMI.
HITCHCOCKA



„Mrs Lacteur” z serii „The Mysteries of Undolpho”, collage, 1975

Plakat do filmu „Zawrót głowy”, 1963

NAJCIĘKAWBSZE WYDARZENIA PLASTYCZNE W PROGRAMIE POLSKA! YEAR

- **Wrzesień 2009:** wystawa Young Creative Poland podczas London Design Festival. Obiekty użytkowe, filmy animowane, projekty graficzne i pomysły z pogranicza utopi. Udział wzięli m.in. Tomek Rygałka, studio Puff Bluff, pracownia Beton, Kompozi Design Studio.
- **Październik 2009:** Robert Kuśmiowski w Curve Gallery w Barbican Centre. Wybu-

- wał tam „Bunkier” - falfyfikal schronu z czasów II wojny w skali 1:1.
- **Grudzień 2009:** akcje uliczne i wystawa „Common Task” (złoci ludzie w złym samolocie) Pawła Althamera w Modern Art Oxford i tamże - „Topography”, dziewięć wideoinstalacji Mirosława Bałki, aneks do realizacji „How It Is” w londyńskiej Modern Tate (październik 2009 - kwiecień 2010).

—m—